

Wydanie AB
Nr 243 (7669)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

25 lat wiernej służby narodowi i Ojczyźnie

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
WOJCIECH JARUZELSKI
GENERAL BRONI

Delegacja Sejmu wróciła z ZSRR

W piątek w godzinach popołudniowych wróciła z oficjalnej wizyty w ZSRR delegacja Sejmu z marszałkiem Sejmu — Czesławem Wychem.

W wypowiedzi udzielonej PAP marszałek Sejmu Czesław Wychem stwierdził:

— Delegacja nasza wraca po ośmiomiesięcznej wizycie w Związku Radzieckim, gdzie przebywała na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR. Odwiedziliśmy Moskwę, Łódź, Kijów, Leningrad. Odbiliśmy się z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR — A. Kosyginem i przewodniczącymi obu izb Rady Najwyższej ZSRR — I. Spirydonowem i J. Palekim; spotkaliśmy się z wybitnymi radzieckimi politykami i parlamentarzystami.

Przed wszystkim chciałbym podkreślić serdeczność, z jaką zostaliśmy przyjęci, i to zarówno ze strony naszych gospodarzy — radzieckich i łódzkich parlamentarzystów jak i przedstawicieli różnych warstw społeczeństwa.

Wszystkie przeprowadzone przez nas rozmowy potwierdziły nasze głębokie przekonanie, że Związek Radziecki prowadzi politykę pokojową; politykę, której celem jest przeciwstawienie się groźbie wojny i wszelkim zamachom ze strony imperializmu światowego na niepodległość i swobodny rozwój wszystkich narodów. (PAP)

Korespondencja PAP z Czechosłowacją

Narady aktywu KPCz poświęcone postanowieniom moskiewskim

Kontrowersyjne oświadczenie grupy słowackich ekonomistów

Dzienniki praskie w dniu 10 bm. zwracają wiele uwagi na środowowe wystąpienie Władysława Gomułka w Katowicach, a zwłaszcza na tę część wystąpienia, która była poświęcona Czechosłowacji, oraz gotowości otwartej dyskusji z towarzyszami czechosłowackimi. Specjalnie wiele uwagi tej sprawie poświęcił dziennik „Młoda Fronta”.

Jak się zdaje, po posiedzeniu Prezydium KC KPCz, które aprobało wyniki rozmów moskiewskich z dnia 3 i 4 bm., cała Czechosłowacja obejmą narady aktywu partyjnego poświęcone problemom wynikającym z postanowień przyjętych na ostatnim spotkaniu moskiewskim oraz przygotowaniu do posiedzenia plenarnego Komitetu Centralnego. Jak już donosiliśmy, narada taka obejmująca sekretarzy komitetów

W Sajgonie nadal stan napięcia

Wojska USA przekraczają strefę zdemilitaryzowaną

Z wieści napływających z Sajgonu wynika, że w mieście tym utrzymuje się w dalszym ciągu stan napięcia. Wszystkie oddziały wojskowe są skoszarowane i znajdują się w pogotowiu bojowym. Dowódcy podporządkowani są bezpośred

W Portugalii

Kontynuacja polityki Salazara

Nowy premier Portugalii, Caetano występując w czwartek w Lizbonie oświadczył, że w dalszym ciągu utrzymamy będzie system korporacyjny stanowiący podstawę reakcyjnych rządów Salazara. System ten grupuje robotników i przedsiębiorców we wspólnych organizacjach przy czym właściciele przedsiębiorstw mają głos decydujący. W Portugalii istnieje zakaz jakichkolwiek wystąpień robotniczych na tle ekonomicznym i politycznym. (PAP)

nio reżimowemu prezydentowi Wietnamu Południowego Thieu. Jeśli chodzi o tego ostatniego, to wystąpił on w czwartek przed kamerami Telewizji sajgońskiej, usiłując zatuszować doniesienia o przygotowywanym zamachu stanu. W każdym bądź razie, sytuacja w tym mieście jest niejasna. Dopuszcza się możliwość prowokacji ze strony marionetkowego prezydenta Wietnamu Południowego wobec sił postępowych Wietnamu Południowego.

Thieu zaapelował do dowódców wojskowych, ażeby „tłumił w zarodku wszelkie objawy niepokoju i niebezpieczeństwa, inspirowanego przez „komunistów”.

Agencja France Presse donosi, iż partyzanci południowo-wietnamscy przeprowadzili w czwartek szereg akcji zaczepnych na pozycjach wojsk amerykańskich i sajgońskich. Walki koncentrowały się głównie w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej oraz w delcie Mekongu.

W pobliżu strefy zdemilitaryzowanej w dalszym ciągu toczą się zaciekłe walki. Rejon ten jest bez przerwy ostrzeliwany przez ciężką artylerię USA, oraz bombardowany przez lotnictwo taktyczne USA. Front przebiega w odległości kilku kilometrów na południe od strefy zdemilitaryzowanej. Amerykanie dopuszczają się wypadków w głąb strefy zdemilitaryzowanej, co jest jaskrawym dowodem eskalacji działań wojennych.

W dalszym ciągu trwa oblężenie obozu amerykańskich sił specjalnych w Thung Duc, na południu od bazy USA w Da Nang. W walkach w tym rejonie Amerykanie zaangażowali znaczną część swoich sił. Z pobliskiej bazy Da Nang startują bez przerwy samoloty, bombardując tereny walki. Do chwili obecnej strona amerykańska nie opublikowała danych o rozmiarach strat swoich wojsk w tym rejonie.

Do walk doszło również w delcie Mekongu. Partyzanci przeprowadzili tutaj kilka udanych akcji ostrzeliwując z rakiet i moździerzy rejon koncentracji wojsk amerykańskich. M. in. ostrzelano nieprzyjacielskie pozycje w pobliżu miasta Go Cong.

Nie bacząc na ogłoszone przez prezydenta USA Johnsona „ograniczenie” bombardowań DRW, imperialiści USA nasiliли naloty na gęsto zaludnione rejony DRW, położone w strefie między 17 a 20 równoleżnikami. Wietnamska komisja do badań zbrodni amerykańskich ogłosiła komunikat zawierający dane statystyczne

Skomplikowane problemy jugosłowiańskiej służby zdrowia

W czwartek odbyło się posiedzenie Izby do spraw społecznych Związku Jugosławii, na którym omawiano projekt uchwały o polityce ekonomicznej na najbliższe lata.

Nawiązując do przebiegu debaty dziennik „Borba” pisze, że wieloletni plan rozwoju kraju na okres 1966—1970 przewidywał, że corocznie inwestować się będzie na potrzeby służby zdrowia przeciętnie po około 520 mln. dinarów. Wykonanie planu w ciągu pierwszych 2 lat wygląda następująco: W 1966 roku zainwestowano 376, a w 1967 r. tylko 250 mln. dinarów. Inwestycje służby zdrowia wzrastały więc wolniej od dochodu narodowego. W tej sytuacji liczba szpitali i łóżek w szpitalach praktycznie się nie zwiększa. W ubiegłym roku na 1000 mieszkańców przypadało 6 łóżek szpitalnych. Ocena jest że około 56 procent wyposażenia placówek służby zdrowia jest przestarzałe lub nie nadaje się do użytku. W niektórych szpitalach procent ten wynosi aż 70.

Podobna sytuacja panuje również w dziedzinie opieki społecznej i ubezpieczeń. Niższy wzrost dochodu narodowego niż zakładano przy jednoczesnym zwalnianiu tempa zatrudnienia doprowadził do tego, że — jak oświadczył B. Vukajlović, dyrektor federalnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — środki na emerytury i renty inwalidzkie musiały być czerpane z sum przeznaczonych na służbę zdrowia i na dodatek rodzinny. Mimo, że plan przewidywał, że dopiero w roku 1970 na 100 osób czynnych zawodowo przypadnie 27 rencistów, stan ten został przekroczony już w ubiegłym roku.

o liczbie nalotów i rozmiarach bombardowań. Według tego komunikatu, od 31 marca, tj. od czasu ogłoszenia przez Johnsona decyzji „ograniczenia” bombardowań, intensywność ich wzrosła i osiągnęła w wrześniu liczbę 216 pirackich rajdów dziennie.

W komunikacie podano, że tylko we wrześniu lotnictwo amerykańskie zrzucało na gęsto zaludnione rejony DRW 80 tys. bomb, 12 tys. bomb z opóźnionym działaniem, 3.800 pojemników z kulowymi bombami.

Bombardowane były miasta, wioski, szkoły, pagody, urządzenia irygacyjne, obiekty przemysłowe i inne. (PAP)

Konferencja ministrów oświaty państw socjalistycznych

W czwartek wieczorem w Złoty Piasek, na bułgarskiej Riwierze zakończyła się konferencja ministrów państw socjalistycznych poświęcona problemom szkolnictwa wyższego. Uczestniczyli w niej przedstawiciele Bułgarii, Polski, ZSRR, NRD, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier, Mongolii i Kuby.

Na konferencji omawiano problemy związane z rewolucją naukową i techniczną, kwestie przygotowania i specjalizacji kadr oraz udoskonalania programu nauczania. Uczestnicy konferencji wskazali na konieczność podejmowania dalszych wysiłków na drodze doskonalenia szkolnictwa wyższego z uwzględnieniem postępu naukowo-technicznego.

Na konferencji uzgodniono sposób wymiany doświadczeń z zakresu szkolnictwa wyższego. PAP

Pracownicy handlu zagranicznego dyskutują nad tezami na V Zjazd

W klimacie dużego ożywienia politycznego toczy się w centralach handlu zagranicznego dyskusja nad problemami zwiększenia eksportu. Zadania eksportowe, zawarte w tezach na V Zjazd PZPR, wymagają bowiem znalezienia najbardziej optymalnych form organizacji rynków zbytu, sposobów dotarcia do wszystkich potencjalnych odbiorców, a także takiego ułożenia współpracy z przemysłem, aby wysiłek handlowców mógł być w większym niż dotychczas stopniu skierowany na pozyskiwanie klientów, a nie organizację produkcji eksportowej.

Wnioski z dyskusji dotyczą więc nie tylko spraw samego handlu zagranicznego, jego organizacji i metod działania, ale również obejmują propozycje mające usprawnić współpracę z przemysłem i zawierają postulaty, które — zdaniem handlowców — pozwolą na wykonanie zwiększających się zadań eksportowych. Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia V Zjazdu partii, handlowcy wcielają już w życie niektóre swoje wnioski.

Pracownicy „Cetebe” są na bieżąco informowani — w specjalnym biuletynie — o aktualnym stanie realizacji podjętych zobowiązań. Najlepiej pracuje biuro eksportu bawełny. Ogółem zobowiązania „Cetebe” przewidują wyeksportowanie towarów za 6,7 mln zł. dew. ponad założenia tegorocznego planu. Wśród wniosków skierowanych do przemysłu warto wymienić propozycję zwiększenia środków na lepsze zaopatrzenie fabryk w nośniki energii, które pozwolą uatrakcyjnić wybór naszych tkanin.

Centrala handlu zagranicznego „Confexim” w tym roku wyeksportuje odzież za ok. 313 mln zł dew., tj. prawie 2 razy więcej niż przed 5 laty. Tezy zjazdowe zakładają wzrost eksportu wyrobów dziewiarskich w 2 ostatnich latach bieżącej 5-latkę o 55 proc., a odzież o 20 proc. Dla osiągnięcia tych wskaźników szuka się w „Confeximie” dróg skuteczniejszego dotarcia do zagranicznego klienta, odciążenia pracowników od czynności związanych z zabezpieczeniem produkcji eksportowej, którymi powinny zajmować się fabryki. Handlowcy z tej centrali uważają za niezbędne wybudowanie w Łodzi pawilonu wystawowo-handlowego, w którym prezentowano by klientom pełny asortyment oferowanych wyrobów.

„Metalexport” wyeksportuje w tym roku maszyn i urzą-

Johnson wzywa wyborców do głosowania na Humphreya

Korespondent PAP red. J. Gołębiowski donosi: w ogłoszonym w czwartek wieczorem, transmitowanym przez telewizję przemówieniu prezydent Johnson zaapelował do amerykańskich wyborców, aby głosowali na kandydaturę Humphreya.

Poza elokwentnym poparciem dla Humphreya jako tego, który miałby kontynuować realizację programów społecznych dotychczasowych administracji demokratycznych i po za ostrymi atakami na pozostałych kandydatów — Nixona i Wallacea — przemówienie Johnsona, wbrew wielu przypuszczeniom, nie przyniosło niczego nowego.

W kwestii Wietnamu Johnson ograniczył się do wyrażenia nadziei, iż w ciągu najbliższych miesięcy zostanie osiągnięty pokój zastrzegając jednocześnie, iż zdecydowany jest uczynić wszystko, aby stworzyć dla przyszłego prezydenta „mocną pozycję na polu walki”. Zostało to na ogół zrozumiane jako dowód, iż prezydent nie zdecyduje się na zaprzestanie bombardowań DRW i że tym samym pozostawi impas rozmów paraskich swemu następcy.

Polemizując z opinią, iż między Nixonem a Humphreym nie ma istotnych politycznych różnic Johnson zapewniał, iż różnią się oni od siebie „jak dzień od nocy” i że zespół Nixon — Agnew reprezentuje „reakcję i regresję”, natomiast Humphrey i Muskie „zapewniają dalekowzroczne kierownictwo”.

Johnson podkreślił szczególne znaczenie roli wiceprezydenta jako tego, który w każdej chwili może zostać prezydentem (w razie choroby lub śmierci urzędującego prezydenta) przy czym postawił całą sprawę w kontekście sugerującym wyraźnie, iż współ-

kandydat Nixon — Agnew nie ma żadnych kwalifikacji na wypadek gdyby musiał objąć funkcję prezydenta.

Przemówienie swe wygłosił Johnson akurat w dniu, w którym kolejne ankiety wyborcze odnotowały ogromną przewagę Nixona nad Humphreym. Ankieta przeprowadzona przez Christian Science Monitor — wykazała nawet, że Humphrey jest już nie na drugim lecz na trzecim miejscu po Nixonie i Wallace. W tej sytuacji — nawet jeśli przyjąć, że ankiety nie są najściślej sprawdzianem nastrojów wyborców — nie sądzi się w Waszyngtonie, aby czysto retoryczne poparcie udzielone przez Johnsona Humphreyowi mogło w istotny sposób zwiększyć wyborcze szanse obecnego wiceprezydenta. PAP

W USA

Ograniczenia w sprzedaży broni palnej

Agencja Reutera podała, że w piątek Kongres amerykański zatwierdził ostateczny projekt ustawy o częściowej kontroli sprzedaży i posiadania broni palnej w USA.

Ustawa reguluje zasady sprzedaży karabinów, strzelb, rewolwerów i amunicji do tych rodzajów broni.

Długo dyskutowany projekt tej ustawy, przedstawiony Kongresowi do zatwierdzenia przez prezydenta Johnsona w czerwcu br., został wreszcie zatwierdzony i przekazany do Białego Domu, w celu nadania mu mocy obowiązującej.

Ustawa zakazuje m. in. sprzedaży broni palnej wszystkim typów na zamówienie pocztowe, osobom poniżej lat 18, a także tym obywatelom USA, którzy byli karani za popełnienie przestępstwa, narkomanii itp. Ustawa zabrania wreszcie importowania do Stanów Zjednoczonych broni palnej. Jak wiadomo, senator Robert Kennedy został zastrzelony z karabinu produkcji włoskiej. (PAP)

Poparcie USA dla junty greckiej

W chwili obecnej w Stanach Zjednoczonych przebywa wielu ministrów i oficjalnych przedstawicieli greckiej junty wojskowej. Jak wynika z doniesień prasy celem ich rozmów z reprezentantami Stanów Zjednoczonych jest uzyskanie pomocy USA dla reżimu w Atenach.

Stany Zjednoczone już od dawna udzielają swego poparcia greckiej juncie wojskowej. Warto przypomnieć, że pseudoreferendum przeprowadzone przed paroma tygodniami w sprawie nowej „konstytucji” spotkało się z zadowoleniem oficjalnych kół amerykańskich.

Prasa USA donosi od paru tygodni, iż w Grecji przebywają amerykańscy „doradcy”, których zadaniem było m. in. przeprowadzenie pseudoreferendum. „New York Times” pisał niedawno, że „Grecja potrzebuje dyscypliny i oczyszczenia”, co miało oznaczać, iż USA chętnie widziałyby dalsze represje wobec politycznych przeciwników junty ateńskiej. Podczas gdy prasa całego niemal świata potępia reakcyjny reżim tygodnik „United States News and World Reports” twierdzi, że w Grecji nie istnieje reżim policyjny. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Michał Łuczak.

Nowe decyzje KERM

9 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Komitet Ekonomiczny rozpatrzył Informację Ministra Przemysłu Maszynowego o stanie ochrony przeciwpożarowej obiektów przemysłowych oraz o środkach podejmowanych przez resort dla zapewnienia tej ochrony.

Przy udziale kierowników niektórych resortów wytwarzających produkty przeznaczone na zaopatrzenie rynku krajowego KERM rozpatrzył informację Ministra Handlu Wewnętrznego o przebiegu realizacji dostaw towarów z przemysłu do handlu i uchwalił plan obrotów detalicznych oraz dostaw towarów z produkcji i importu na rynek w IV kwartale br. Ponadto uchwalono: bilans pieniężny do chodów i wydatków ludności, plan kasowy oraz plan rozdziału węgla i koksu na IV kwartał 1968 r. Zgodnie z planem na IV kwartał sprężadła detaliczna wzrosła o 7,6 proc. w porównaniu z IV kwartałem 1967 r.

Nadano nowy statut Ministerstwu Handlu Wewnętrznego, dostosowany do obecnych podstawowych zadań ministerstwa. Nowy statut uwzględnił rozszerzenie kompetencji organów wojewódzkich (zjednoczeń i wydziałów handlu) i uproszcza znacznie strukturę ministerstwa.

Z inicjatywy Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego powzięto uchwałę określającą zasady i tryb spłaty kredytów zaciągniętych przez nauczycieli na budowę domów lub mieszkań na terenie wsi oraz osiedli i miast do 2 tys. mieszkańców.

Upoważniono biura oraz organa administracji rolnej prezydentów rad narodowych miast i osiedli do stosowania środków egzekucji administracyjnej w zakresie ochrony roślin uprawnych przed chorobami, szkodnikami i chwastami. PAP

Bohaterska droga żołnierza Ludowego Wojska Polskiego do niepodległej i socjalistycznej Ojczyzny

Przemówienie W. Gomułki na centralnej akademii z okazji święta LWP

Z okazji wielkiego jubileusza — 20-lecia Ludowego Wojska Polskiego, w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przekazuję serdeczne pozdrowienia dla żołnierzy i oficerów wszystkich rodzajów broni.

Szczególnie gorąco pozdrawiam tych żołnierzy, którzy w szeregach Ludowego Wojska Polskiego przeszli chwalebny szlak bojowy w czasie drugiej wojny światowej. Wielu z nich do dziś dnia pełni zaszczytną służbę wojskową.

Pozdrawiam serdecznie weteranów i uczestników walk zbrojnych o niepodległość naszej ojczyzny, którzy z honorem nosili mundur żołnierza i przeszli później do innej pracy lub na zasiadający odpoczynek. Dzień 25-tej rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego jest także ich świętem.

Ludowe Wojsko Polskie powstało w okresie najcięższej próby w historii naszej ojczyzny, jaką była wojna z hitlerowskim najeźdźcą. Od pierwszych dni II wojny światowej, żołnierze polscy i cały naród prowadzili bohaterską walkę najpierw w obronie niepodległości, a potem — po tragicznym wrześniu 1939 r. — o wolność i niepodległość naszej ojczyzny. W tej walce wyzwolenie zasadniczym przełomem było utworzenie na ziemi radzieckiej nowego Ludowego Wojska Polskiego.

Do wolności wiodła droga walczona przez komunistów

Do niepodległości Polski wiodła tylko jedna droga — droga wytoczona przez komunistów polskich, łącząca wyzwolenie narodu ze socjalistycznymi przeobrażeniami społecznymi, droga sojuszu polsko-radzieckiego. Tę drogę rozpoczął żołnierz Ludowego Wojska Polskiego, 25 lat temu, u boku Armii Radzieckiej, bitwą pod Lenino, a uwiecznił ją triumf zwycięstwa w Berlinie. Krwawo i bohaterstwem polskich żołnierzy przypieczętowana została nowa, socjalistyczna orientacja polityczna naszego narodu, która legła u podstaw Polski Ludowej.

W tragicznym okresie wojny i okupacji historia otworzyła przed Polską wielką i niepowtarzalną szansę dokonania zasadniczego zwrotu w całym na szachach dziejach. Szansę wyjścia z zakłętego kręgu wrogości wobec sąsiadów. Szansę oparcia przyszłości nowej Polski na trwałych fundamentach, zapewnienia naszej ojczyźnie bezpieczeństwa i pomyślnego rozwoju.

W latach II wojny światowej wybór drogi dla naszego narodu zależał w znacznej mierze od czynnika subiektywnego, od działalności partii politycznych, od ludzi formułujących programy polityczne.

W tym okresie powstała do życia nowa partia klasy robotniczej — Polska Partia Robotnicza. Opierając się o dorobek rewolucyjnego ruchu robotniczego opracowała ona program wyzwolenia narodowego i społecznego, program budowy nowej i sprawiedliwej, niepodległej Polski. Realizację tego programu podjęli komuniści polscy tak w kraju, jak i za jego granicami. W Związku Radzieckim. Zarówno tu, jak i tam walka polityczna powiązała się z walką zbrojną.

Ludowe Wojsko Polskie wywodzi swój rodowód zarówno z oddziałów partyzanckich w kraju, tworzonych przez PPR, jak i regularnych formacji wojskowych powstałych w Związku Radzieckim. Pierwsza ludowa siła zbrojna była utworzona w 1942 r. Gwardia Ludowa, a potem Armia Ludowa. Regularne siły zbrojne i inicjatywy komunistów polskich zrępowanych w Związku Patriotów Polskich, zostały utworzone na Ziemi Radzieckiej. Dzięki bratniej pomocy Związku Radzieckiego nowe Wojsko Polskie zostało uzbrojone, wyekwipowane i wyszkolone do walki. W ten sposób, zanim został wyswobodzony chociażby skrawek ziemi polskiej, powstały już regularne siły zbrojne przyszłego ludowego państwa polskiego. W maju 1943 r. była to I dywizja piechoty im. Tadeusza Kościuszki, w kilka miesięcy później I korpus polskich sił zbrojnych, przekształcony w 1944 r. w Armię Polską w ZSRR.

Pamiętna bitwa pod Lenino 25 lat temu była nie tylko miejscem pojawienia się nowego regularnego Wojska Polskiego na froncie wojny antyhitlerowskiej ale przede wszystkim politycznym aktem, symbolizującym wejście narodu polskiego na drogę sojuszu z narodami Związku Radzieckiego. Żołnierz polski zyskał w żołnierzu radzieckim niezawodnego i potężnego towarzysza broni, z którym już wspólnie przemierzał trudny szlak bitewny, wiodący wprost do odrodzenia Ojczyzny. W walkach partyzanckich GL i AL, w bitwach regularnych oddziałów polskich na froncie wschodnim rodziło się, krzepło i umacniało polsko-radzieckie braterstwo broni, które na zawsze scementowało sojusz i przyjaźń obu naszych narodów.

Długa, pełna bohaterskiego wysiłku i ofiar drogę przeszedł żołnierz Ludowego Wojska Polskiego u boku Armii Radzieckiej od Lenino, przez Darniec, Bug, Dęblin, Puławę, Studzian

ki, wyzwolenie Warszawy, zdobycie Wału Pomorskiego i polskich portów nad Bałtykiem, poprzez walkę na ulicach Budziszyna, Drezna, na terenach bratniej Czechosłowacji aż po Berlin i Łabę.

W ostatniej fazie wojny zwycięstwo Polskę reprezentowało na wszystkich frontach ok. 600 tys. żołnierzy, z czego ok. 400 tysięcy w szeregach Ludowego Wojska Polskiego. Uwzględniając tragiczną sytuację, w której kraj się znajdował, naród polski — obok Związku Radzieckiego — proporcjonalnie do liczby swej ludności, dokonał największego wysiłku zbrojnego w tej wojnie. Poniósł w niej również największe straty.

Szturm na Berlin sukcesem militarnym i politycznym

W maju 1945 r. dawni partyzanci AL, dawni żołnierze polskich sił zbrojnych w ZSRR, dawni bojownicy z różnych politycznych nurtów polskiego patriotycznego ruchu zbrojnego w latach okupacji — w jednolitych polskich mundurach, w szeregach pułków i dywizji odrodzonego Ludowego Wojska Polskiego zamykali sześćdziesięcioletni dramat polskiej wojny triumfalnym udziałem w berlińskiej zwycięstwie Armii Radzieckiej. Udział ludowych sił zbrojnych w operacji berlińskiej był niewątpliwie największym sukcesem militarnym Polaków w II wojnie światowej, jednym z najpoważniejszych w dziejach naszego narodu. W centrum hitlerowskiej stolicy, między kancelarią Rzeszy i Reichstagiem, pod kolumnami Bramy Brandenburskiej żołnierze Ludowego Wojska Polskiego reprezentowali już nowe ludowe państwo polskie, nową odrodzoną Polskę, reprezentowali cały naród skupiający się wokół nowej ludowej władzy. Chwała ich oręża weszła do skarbcza tradycji Polski Ludowej.

Udział naszego żołnierza w zwycięstwie berlińskim był nie tylko aktem militarnym, lecz także politycznym. Znalazło to wyraz w Układach Poczdamskich, które uregulowały problemy miejsca nowej Polski w powojennej Europie.

Mimo kłeski imperializm niemiecki nie zrezygnował ze swych dążeń i zaborczych planów. Nie zwiódł nas czcze deklaracje i puste zapewnienia kierowników polityki bońskiej.

Dobrze pamiętamy, że rewanz imperializmu niemieckiego po kłesie poniesionym w pierwszej wojnie światowej nie zaczął się na-

gle od wojennego szantażu Hitlera. Republika Weimarska wszystkim obiecywała wyrzeczenie się wszelkich pretensji i wieczny pokój. Tyko — Stresemann odbudował międzynarodową pozycję Niemiec, von Seeckt zbudował Reichswehrę, kadre przyszłego hitlerowskiego Wehrmachtu, a „pokojowa” Republika Weimarska cicho i spokojnie w majestacie „demokratycznych” wyborów ustąpiła miejsca Hitlerowi. Dlatego z uwagą i troską obserwujemy, jak „demokratyczna i pokojowa”, Republika Federalna przygotowuje siły materialne imperializmu niemieckiego, jak pod osłoną pustych słów o wyrzeczeniu się przemocy — domaga się dla siebie broni atomowej i jak wzrasta bez przeszkód wpływ i znaczenie otwarcie neohitlerowskich sił w tym państwie zachodniemieckim.

My pamiętamy, lepiej niż inne narody Europy, pokojowe podboje Hitlera — remilitaryzację Nadrenii, „anschluss” Austrii, poszczególne fazy nacisku na Czechosłowację, uwięzione pokojowym przecięciem zagarnięciem tego kraju.

Dlatego tak zdecydowanie wspólnie ze Związkiem Radzieckim i bratnimi krajami członkowskimi Układu Warszawskiego bronimy swoich politycznych i strategicznych, swojej wojskowej i politycznej linii obrony, tego ukształtowanego w rezultacie kłeski Niemiec hitlerowskich — status quo, które jest podstawą pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Budując i umacniając socjalizm umacniamy pokój, umacniamy naszą obronność, nasze Ludowe Wojsko Polskie. Wysiłek naszego robotnika i inżyniera, rolnika i naukowca musi w swej części ucieleśniać się w postaci zakładów przemysłu obronnego, w postaci uzbrojenia i sprzętu wojennego, samolotów i czołgów. Ten wysiłek i te wydatki nie przyniosą nam zysków widocznych nie zwracając się społeczeństwu w postaci nowych towarów i produktów, nowych wytworów gospodarczych służących wzbogacaniu codziennego życia człowieka. Jednakże te niezbędne wydatki na naszą obronność są istotnym wkładem w nasze wspólne bezpieczeństwo, a więc przynoszą nam poczucie pewności, uzasadnione nadziei na przyszłość. Te wydatki owocują pokojem.

Inicjatorem i organizatorem polityki obronnej naszego kraju była i jest nasza partia. Ona sformułowała program budowy Polski Ludowej i kierowała jego realizacją, ona organizowała walkę o pogłębienie socjalistycznych przemian społeczno-politycznych w naszym kraju, ona w ten sposób sta-

ła na czele wysiłków narodu zmierzających do wszechstronnego umacniania jego obronności.

Partia nasza zapoczątkowała też budowę naszej ludowej siły zbrojnej, to jej ludzie tworzyli oddziały partyzanckie i regularne pułki, oni stali na czele patriotycznej partyzantki i żołnierskiej rzeszy, kierowali nią, wychowywali ją, walczyli a często ginęli w boju — w walce o to zwycięstwo z którego owoców dziś wszyscy korzystamy.

Ludowe Wojsko Polskie otworzyło nową kartę w historii sił zbrojnych Polski. Składają się na to nie tylko jego wartości bojowe, lecz przede wszystkim jego ideowo-polityczne oblicze, jego klasowy charakter. Pod tym względem różni się ono zasadniczo od swoich poprzedników.

W historii są momenty zwrotne, przełomowe. Nie można jednak odciąć żadnego jej nowego okresu od okresu poprzedniego. To wszystko co składa się na powstanie nowego okresu historycznego rodzi się i narastało w okresie poprzednim. Historia jest więc nieprzerwanym procesem rozwojowym.

Nie oznacza to jednak i nie może oznaczać, że te siły społeczne, które doprowadziły do powstania nowego okresu historycznego, mogą przejąć wszystkie wartości, całą spuściznę okresu minionego. Nawijają one tylko do postępów wszystkich tradycji, tylko do tych sił i ruchów społecznych działających w przeszłości, które były zaczątkiem każdej teraźniejszości, otwierały drogę na wtemu okresowi historycznemu.

Ludowe Wojsko Polskie bierze z tradycji polskich sił zbrojnych przede wszystkim te wartości, które znalazły się u podstaw jego nowego ideowo-politycznego, patriotyczno-internationalistycznego oblicza, nawiązuje ono do bogactw wolnościowych, postępowych i rewolucyjnych tradycji polskiego oręża.

Formowanie ideowo-politycznej postawy żołnierza, kształtowanie jego patriotycznego uczucia w duchu socjalistycznym, jest nie mniej waż-

ne, niż nauczanie go umiejętności posługiwania się nowoczesnym sprzętem bojowym.

Internationalistyczna misja Wojska Polskiego w CSRS

W tych dniach żołnierze polscy pełnią w Czechosłowacji trudną, skomplikowaną, ale konieczną dla pokoju i ojczyzny misję internationalistyczną i patriotyczną, świadcząc o naszym zdecydowaniu odparcia wszelkich zamachów imperializmu i reakcji na socjalistyczną Czechosłowację, na jednolitość państw Układu Warszawskiego. Serdecznie i gorąco pozdrawiamy żołnierzy i oficerów jednostek znajdujących się czasowo w bratniej Czechosłowacji i wyrażamy im uznanie za sprawność, zdyscyplinowanie i nienaganną postawę.

Czwierćwiecze naszego ludowego wojska obchodzimy w przededniu V Zjazdu naszej partii, który będzie doniosłym wydarzeniem w życiu kraju, obchodzimy w podniosłej atmosferze politycznego ożywienia i twórczego czynu przedzjazdowego, w którym wraz z całym narodem — w formach właściwych dla siły zbrojnej — biorą udział żołnierze naszego wojska, dowodząc tym raz jeszcze, jak blisko związani są z codziennym życiem narodu, z ideologią i pracą naszej partii.

Niemala jest w tym zasługa organizacji partyjnych naszego wojska i jego aparatu polityczno-wojskowego. Ich to właśnie praca przyczynia się poważnie do nadania naszemu wojsku zwartości wewnętrznej, głębokiej świadomości obywatelskiej i dyscypliny wojskowej, które są podstawą gotowości bojowej naszych sił zbrojnych.

W uroczystym dniu 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego czcimy zarówno miniony krwawy wysiłek wojenny naszych partyzantów i żołnierzy, jak i współczesny pokojowy wysiłek obronny ich synów, który symbolizuje patriotyczną i pokojową pracę całego społeczeństwa, pracę zmierzającą do umocnienia bezpieczeństwa i pokojowego rozwoju naszego kraju. Pragnę złożyć najserdeczniejsze gratulacje żołnierzom i oficerom naszego wojska, którzy tak ofiarnie pełnią dziś swoją trudną rolę w służbie socjalistycznej ojczyzny i światowego pokoju.

PAP

Z prac 23 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

Polskie inicjatywy w zakresie pomocy krajom gospodarczo zacofanym

Jednym z ważniejszych problemów prac XXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ jest sprawa dalszego rozwijania międzynarodowej współpracy gospodarczej prowadzonej z myślą o przyspieszeniu rozwoju ekonomicznego rejonów i krajów rozwijających się. Formy tej współpracy ujęte są w planie tzw. dekad rozwoju świata. Obecnie dobiega końca pierwsza taka dekada obejmująca lata 1960 — 1969 a przedmiotem dyskusji staje się już druga dekada, tzn. lata 1970 — 1979. Problemy te są przedmiotem pracy Komitetu Ekonomicznego XXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

10 bm. w toku debaty toczącej się w tym Komitecie przemówienie wygłosił delegat Polski, zastępca stałego przedstawiciela PRL przy ONZ, doc. L. Kasprzysk. W pierwszej części wystąpienia przedstawił on polską ocenę realizacji pierwszej dekady rozwoju, stwierdzając, że nie osiągnięto zamierzonych celów i nie zmniejszono przepaści, jaka dzieli kraje rozwinięte od rozwijających się. Jest to przede wszystkim wynikiem ogromnego zaostania jakie wielkim rejonom świata pozostawił w spadku system kolonialny oraz realizowana nadal przez szereg krajów zachodnich polityka gospodarczego wyzysku. Delegat Polski podał szereg konkretnych dowodów na to, że mocarstwa zachodnie udziela-
jąc krajom rozwijającym się

pomocy finansowej, uprawiają pod szyldem tej pomocy lichwę na skalę nieznaną w historii gospodarczej. Np. w latach 1961-65 kraje zachodnie inwestowały w krajach rozwijających się sumę 8,4 mld dolarów rocznie. Równocześnie dochód od tych inwestycji nosił rocznie około 4,3 mld dolarów. Przy takim mechanizmie „pomocy” trudno mówić o poważnych osiągnięciach kra-
jów pomocy tej naprawdę potrzebujących.

Delegat Polski wystąpił z inicjatywą nowych form przyśpieszania rozwoju krajów gospodarczo zacofanych. Jedną z takich form może być szybsza rozbudowa i upowszechnianie spółdzielczości w różnych dziedzinach gospodarki krajów rozwijających się, jak np. w rolnictwie, rzemiośle, drobnej wytwórczości itp. Mówca w imieniu naszego kraju posiadającego poważne i rozległe doświadczenia na gruncie spółdzielczości, ofiarował pomoc krajom rozwijającym się w przystosowaniu ich do ich lokalnych potrzeb.

Wystąpienie delegata polskiego zawierające szereg nowych sugestii w dziedzinie współpracy międzynarodowej przyjęte zostało z dużym zainteresowaniem, szczególnie przez delegację krajów trzeciego świata. (PAP)

PROF. EUGENIUSZ WITLIŃSKI — IWAN CZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Z dużą satysfakcją przyglądałem się regularnie prowadzonym ćwiczeniom partyzantów w zagajnikach nad rzeką Wschodnią. Na koniu uganiał się Piotr Pawlina pseudonim „Piotr albo „Wolski” — zastępca dowódcy oddziału. Był nim Aleksander Tomczyk, nazwisko właściwe Aleksander Liszaj, oficer rezerwy sprzed 1939 r., syn górnik z Sosnowca byłego emigranta z powiatu pińczowskiego.

Aleksander zameldował stan oddziału i sytuację.

Na razie wszystko wskazywało na to, że zbliżenie naszych ugrupowań jest możliwe. Jednak im dłużej pozostawałem w gościnie w Batalionach Chłopskich, tym bardziej ciekaw byłem usłyszeć „Dziadka”.

Niestety, „Dziadka” jak nie było tak nie było. Rozesłano gońców. Pod wieczór, z otoczenia partyzantów zbliżył się człowiek starszy, wysoki, barczysty, ale kulejący z laską w rękę. Po przedstawieniu mnie przez „Ozga” usiadł on sobie na kłodzie drzewa i zaczął znanym mi chłopskim zwyczajem: — „Co tam u Was w liżce? A co u Starachowicach? Co tam gadają robotnicy ostrowieckie? Siedzieliście z nimi przed wojną. Panowie dzielili nas, a my się jednaliśmy. W pewnej chwili „Dziadek”, bo on to był we własnej osobie, zapytał niespodziewanie: „Z czym tu przychodzicie?”

— Ano — mówię od tych robotników ostrowieckich i chłopów liżcejskich przychodzę prosić Was na wesele. Razem będziecie nam rażniej. Chcieliśmy jednak, żeby na tym weselu tańcowali Niemcy, a my im będziemy przygrywać, nie na skrzypkach wprawdzie, ale z kulmiotów.

— No cóż, nie będziemy tu owijać w bawełnę — sprawa dla takiego polityka, jak wy, jest jasna. Tworzymy wspólny front BCH, AK i AL. Dość już rozbicia. Prosimy was o przystąpienie

do tego frontu. Występuję w imieniu władz centralnych i wojewódzkich partii i Armii Ludowej. Nie odejdę od was bez jasnej odpowiedzi.

Chłop, który — trzeba powiedzieć — podobał mi się bardzo nazywał się Józef Maślanka i posiadał nieoszacowany autorytet wśród ludności wiejskiej. Wzięty przed wojną, nigdy nie zdradzał ludu. Bolał zawsze nad wsią po swojemu. Tym razem stanął przed poważnym dylematem. Zamyślił się.

Trwało to milczenie „Dziadka” dłuższą chwilę. Wodził wzrokiem w dół. Stanowisko Józka Ozgi znalazło się jak najbardziej pozytywne.

Wreszcie ten, jak mi się wydawało, Wiesz ze „Starej baśni” Kraszewskiego, tak bardzo podobny do mojego rodzinnego dziada, przechylił głowę i patrząc na Ozgę przemówił: „No cóż, Józek, nie będzie chyba innej rady. Nie możemy iść pod prąd historii. Już w roku 1936 mówiłem na wiecach, że powinniśmy zrewidować swój stosunek do Związku Radzieckiego. Byłem prześladowany za moje poglądy. Siedziałem wraz z komunistami w więzieniach. Dlaczego dzisiaj miałbym myśleć inaczej?”

Wymieniliśmy uścisk dłoni. Maślanka otarł pot z czoła, Ozga uśmiechnął się znacząco. Ja natomiast odetchnąłem z ulgą.

Tymczasem zbliżał się ten cudowny przedświtowy wieczór wiejski. Majestatyczna cisza nocna zakłócona była jedynie piękną muzyką żab oraz ostrożnym chrzęstem broni zmieniających się posterunków partyzanckich. Przechodził mi akurat przez prozowy przelaz, ułożony na rzecze z dwu gibkich aluzyn do stojącej samotnie w polu chałupy chłopskiej. Tam też przy lampie naftowej oraz dziecinnie zjadłego mleka przedyskutowaliśmy szczegóły umowy o współpracy stopniowej BCH z AL. Dowódcy BCH zażądali pomocy oddziałów AL, co w imieniu Sztabu Obwodów przyrzekłem. Umowa nakreśliła tło polityczne i charakter współdziałania wojskowego. Została napisana w dwóch egzemplarzach i podpisana przez J. Maślankę, Ozgę-Michalskiego i Piotra Pawlinę z jednej strony — oraz przeze mnie, z ramienia Obwodów III AL i partii.

Przyszli muzycy zainaugurowali rok akademicki

67 pracowników naukowych i 308 studentów zainaugurowało wczoraj rok akademicki w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Poznaniu. Na wstępie uroczystości rektor doc. Stefan Stulgrosz w serdecznych słowach powitał studentów I roku, rozpoczynających naukę w szkole.

W sprawozdaniu za ubiegły rok akademicki rektor PWSM podniósł stale rosnący poziom nauczania poszczególnych katedr szkoły oraz przypomniał najważniejsze akcje upowszechnieniowe i koncertowe pedagogów i studentów uczelni: „Konińskie wtorki muzyczne” (do końca roku liczba koncertów PWSM dla młodzieży i robotników w Koninie wzrosła do 100), „Muzyka na rogatkach Poznania”, „Wieczory muzyczne PWSM” w klubie TPPR oraz poważny udział pedagogów uczelni w życiu muzycznym Wielkopolski.

Serdeczne życzenia od Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu złożył z kolei pracownikom naukowym i młodzieży kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR Aleksander Anholcer. Zapewnił on młodzieży, że partia darzy ją i jej wychowawców pełnym zaufaniem.

Następnie zebrani zapoznali się z listem wiceministra kultury i sztuki Kazimierza Rusinka do pracowników nauki i młodzieży PWSM. Wykład inauguracyjny wygłosił starszy wykładowca mgr Andrzej Szturma.

Po uroczystości wręczenia dyplomów absolwentom, immatrykulacji i przemówieniach przedstawicieli młodzieży odśpiewanie „Gau deamus” zakończyło część oficjalną inauguracji. W części artystycznej wystąpili adiunkci szkoły Włademar Andrzejewski i Jan Jański prezentując utwory Szymanowskiego, Maciejewskiego i Prokofiewa. (ob.)

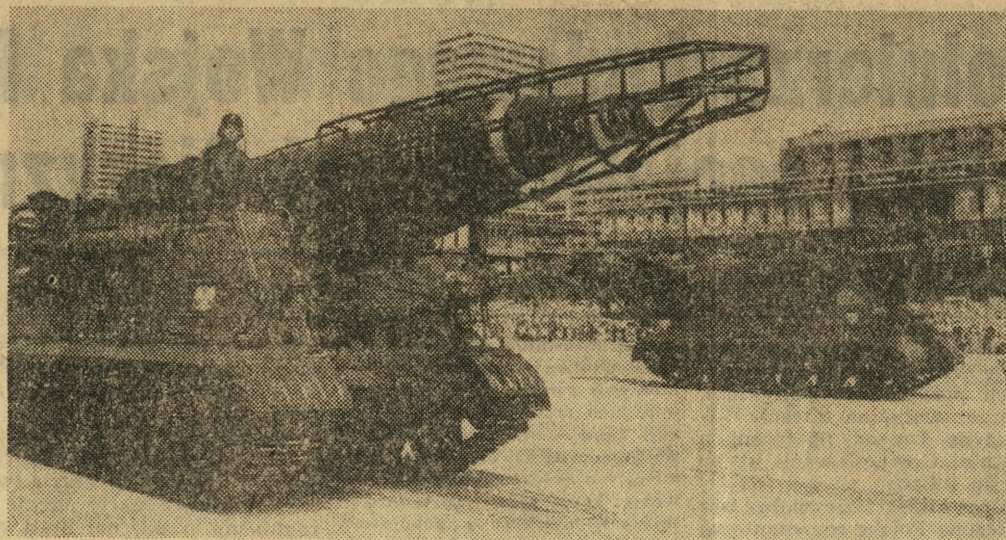
Publiczna dyskusja nad projektem Kodeksu Karnego

Organizacji publicznej dyskusji nad projektem Kodeksu Karnego poświęcone było wczorajsze posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Poznaniu. W obradach brali również udział: prezes Sądu Wojewódzkiego — Stanisław Fornalik oraz prezes Zarządu Oddziału Zrzeszenia Prawników Polskich — Ludwik Zboralski.

Projekt Kodeksu Karnego jest obecnie przedmiotem prac Sejmu. Prezydium Sejmu uznało jednak za potrzebne zorganizowanie szerokiej publicznej dyskusji nad projektem KK. Poczesne miejsce w organizacji takiej debaty wyznaczono wojewódzkim zespołom poselskim. Stąd więc na spotkaniach z wyborcami członkowie WZP zapoznawali się z podstawowymi problemami projektu KK, wykazując jego odmienną rolę zarówno od kodeksu z 1932 r. (dotychczas obowiązujący) jak i projektu KK z roku 1963 (nie uzyskał aprobaty).

Zgłoszone na spotkaniach z posłami zastrzeżenia wyborców co do projektu KK — jak wynika z pisma Marszałka Sejmu Czesława Wycecha — mają być przekazane na ręce przewodniczącego Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości. Prezydium Sejmu dąży będzie do tego, by udzielić odpowiedzi na wszystkie istotne kwestie podniesione w ogólnonarodowej debacie nad projektem KK.

Na wczorajszym posiedzeniu WZP, podczas którego członkowie Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości — prof. dr Jan Wąsicki przedstawił podstawowe problemy projektu KK, szczegółowo omówiono formy publicznej dyskusji nad projektem. M. in. zwrócono uwagę na potrzebę organizacji spotkań środowiskowych. Warto dodać, że w organizowaniu tej akcji wezmą również udział członkowie Zrzeszenia Prawników Polskich, w szczególności sędziowie i prokuratorzy. (ak)



Rakiety taktyczne — przykład nowoczesnej techniki naszej armii.

LUDOWE I NOWOCZESNE

Z okazji ćwierćwiecza Ludowego Wojska Polskiego całe społeczeństwo kieruje najserdeczniejsze życzenia do wszystkich, którzy tworzą potencjał obrony naszej ludowej Ojczyzny.

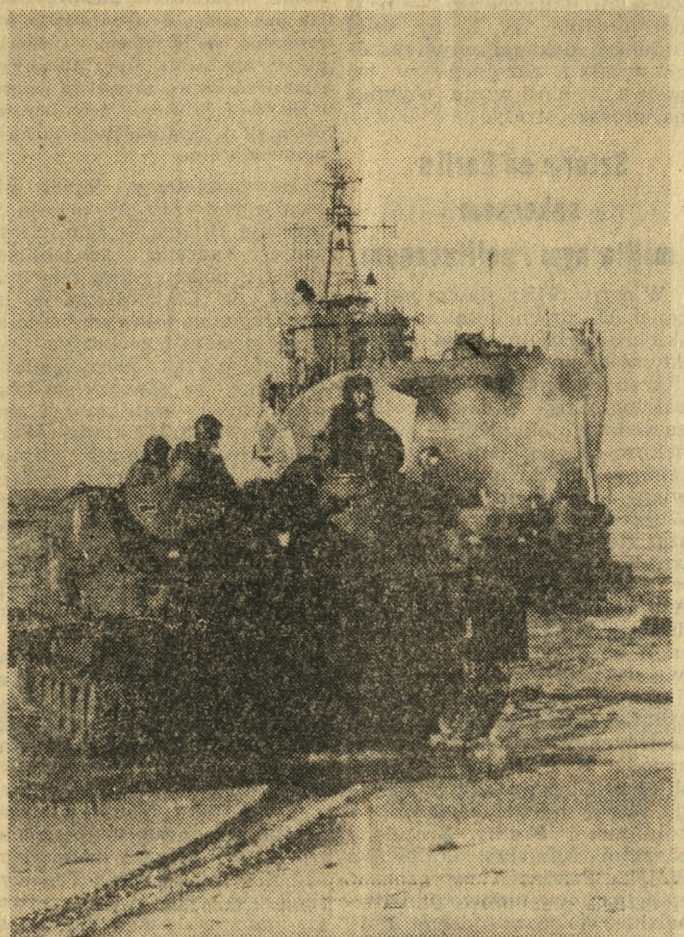
Ludowe Wojsko Polskie jest armią na wskroś nowoczesną, armią nowego typu, zdolną do skutecznej obrony naszej suwerenności i naszych granic — na morzu, na lądzie i w powietrzu.

Ludowe Wojsko Polskie dysponuje raketami różnego typu: balistycznymi, przeciwlotniczymi, przeciwpancernymi, raketami powietrze-powietrze, powietrze-ziemia, woda-ziemia, ziemia-woda i innymi. Nowy rodzaj broni — rakiety pociski sterowane można naprowadzić na cel kierując ich lotem. Zmiany toru lotu pocisków dokonuje się przy pomocy silników lub specjalnych sterów gazowych. W głowicy pocisku umieszczony jest materiał wybuchowy. System kierowania bronią raketową składa się z elektronicznych i automatycznych urządzeń. Są również pociski rakietowe samonaprowadzające. Najpotężniejszym współczesnym środkiem bojowym są rakiety średniego i dalekiego zasięgu. Rakiety te mogą niszczyć obiekty przeciwnika położone w odległości kilku tysięcy kilometrów od miejsca wyrzutu. Prędkość ich lotu kilkakrotnie przekracza prędkość dźwięku.

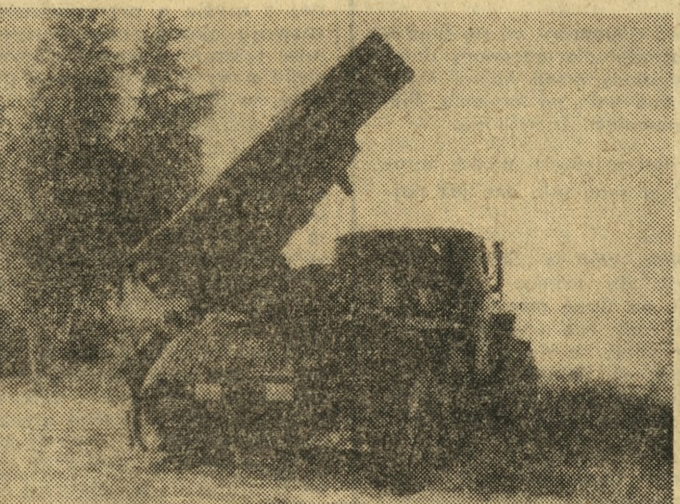
Zdjęcie po prawej: na straży polskiego nieba nowoczesne odrzutownice ponadźwiękowe.

Zdjęcie poniżej: wielolufowa wyrzutnia rakieta na stanowisku ogniowym.

Fot (4) — CAF i WAF



Prosto z morza do akcji bojowej. Desant Jednostki Obrony Wybrzeża, zwanych popularnie „niebieskimi beretami”.



LITERATURA PIĘKNA
Goethe — „Faust”. PIW, str. 725, zł 60.
Tadeusz Chrościelewski — „Szkariatna godzina”. WŁ. str. 430, zł 23.
Par Lagerkvist — „Sybilla. Pięć lat”. PIW, str. 309, zł 25.
Iwan Jefremow — „Mgławica

Andromedy”. Iskry, str. 398, zł 20.
Rachman Brandwajn — „Corneille i jego Cyd” (szkice literackie). Czytelnik, str. 288, zł 22.
„Rocznik Literacki 1966” (dorobek literacki i wydarzenia kulturalne roku). PIW, str. 328, zł 70.

NAUKA

Jerzy Browkin — „Wybrane zagadnienia algebry”. PWN, str. 226, zł 36.
Walenty Ramus — „Prawo o obywatelstwie polskim”. WPrawn., str. 378, zł 35.
Władysław Wawrzonek — „Pracownicy nakładca. Przemysł domowy i ludowy” (przepisy i objaśnienia). WPrawn., str. 330, zł 35.

FILM

Po prostu spóźniony

„Zazie w metro”. Film produkcji francuskiej. Scenariusz: Louis Malle i Jean — Paul Rappeneau (na podstawie powieści Raymonda Queneau). Reżyseria: Louis Malle. Wykonawcy: Zazie — Catherine Demongeot, Gabriel, jej wuj — Philippe Noiret, Albertyna, jego żona — Carla Marlier, Turandot — Hubert Deschamps, Charles — Antoine Roblot, Mado — Annie Fratellini, wdowa Mouaque — Yvonne Clech, pan Pedro — Vittorio Caprioli i inni.

Prawdziwy komizm rodzi się z okrucieństwa. W „Zazie” owo okrucieństwo rodzi się ze spojrzenia na społeczeństwo. Trzeba było tylko znaleźć punkt widzenia — mówił reżyser filmu Louis Malle. Punktem widzenia stało się spojrzenie Zazie, dziewczynki dziesięcioletniej, która przyjechała do Paryża, do wuja Gabriela, by przejechać się metrem. Wszakże pracownicy metra właśnie zaskrajowali. Dziewczynka musi obejść się przejażdżką takową przyjaciela wuja po zatłoczonych do niemożliwości ulicach.

Jest to prawdziwie wariacka przejażdżka. W oczach dziewczynki jak w kalejdoskopie migają kolorowe obrazy absurdu świata dorosłych, których stworzona przez nich cywilizacja zaplątała w sytuacje groteskowe, nielogiczne i bezwzględne. Wyjściem jedynym wydaje się rozwiązanie tego galimatiasu i może postawienie wszystkiego od nowa, ale z większą logiką. W tym kontekście końcowa bójka w restauracji, w której wszystko się wali, tłucze, rozbija (zresztą jedna z najlepszych scen filmu) ma specyficzną wymowę, wzmocnioną jeszcze krojem mundurów i zachowaniem tych, którzy włączają się do bójki na końcu. Wyglądają jak fałszywostwa bojówki z okresu brudnych koszul bądź też może z okresu OAS.

Widzenie dziewczynki jaskrawo kontrastuje z reakcjami dorosłych, którzy nie odczuwają absurdu.

świata; świata motoryzacji, która przestała być pomocą, a stała się zawadą w normalnym życiu, świata krzykliwych neonów i potwornego ludzkiego mrowia. Starsi jak gdyby już przywykli, stracili zdolność krytycznego spojrzenia na otoczenie, zobojetnieli. Za nie swoim niewyparzoną językiem umysłowi im nonsensowność rzeczywistości, w której żyją.

Jest więc film krytyką współczesnego świata, współczesnej cywilizacji. Jest także propozycją nowej formuły języka filmowego, którą w tych latach (film powstał w 1960 r.) była pewnym odkryciem. Malle zastosował mianowicie w filmie wszystkie bodaj gatunki i rodzaje gagów i tricków znane w dotychczasowej historii kina filmowej, a zwłaszcza burleski, wzmacniając ich działanie nowoczesną techniką. Stworzył istotnie oszalamiający obraz jakiegoś gigantycznego lunaparku, w którym wszystko jest możliwe i w którym niczego nie można traktować serio.

Jednakże niewątpliwie przełomowa. Mimo niesłychanego nagromadzenia sytuacji komediowych film wydaje się miejscami pusty, bez wyrazu. Gdzie indziej zbyt często powtarzają się podobne chwytły (np. zwalnianie i przyspieszanie tempa taśmy filmowej). W rezultacie tkwiąc w środku tego oszalamiającego kalejdoskopu zdarzeń zaczynamy ukadkiem ziewać, czujemy się po prostu zmęczeni. I co dziwniejsze — obserwując widowiskowo kina stwierdziliśmy, że choć ludzie byli stale uśmiechnięci to jednak wybuchów śmiechu było mało.

Myślę, że film jest po prostu spóźniony. To, co kiedyś było odkryciem w momencie rodzenia się „nowej fali”, owo powtarzanie pewnych sekwencji, pozorny chaos narracji itp., stało się już chlebem powszednim. Filmy proponujące coś nowego winny być jednak oglądane zaraz po narodzeniu.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Więcej korzyści z nauki...

Tempo wzrostu nakładów na rozwój zaplecza i badań naukowo-technicznych było w Polsce w ubiegłym 4-leciu szybsze, niż tempo wzrostu produkcji i dochodu narodowego. W bieżącym roku nakłady na ten cel osiągnęły już kwotę 11 mld zł, a zatrudnienie — 170 000 ludzi. Jakie korzyści przyniosą społeczeństwu zaangażowane w tej dziedzinie siły ludzkie i środki materialne?

W odczuciu szeregowych pracowników przemysłu — korzyści te są zbyt małe. W toku dyskusji przedjazdowej w Wielkopolsce zgłoszono wiele krytycznych uwag pod adresem branżowych i resortowych placówek naukowo-badawczych a także pod adresem Komitetu Nauki i Techniki.

Wczoraj przybył więc do Poznania zastępca przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki — prof. dr inż. Jan Kaczmarek, by na inżynierskim zebraniu środowiskowym w Domu Techniki przedstawić projekt zmian, jakie KNT zamierza wprowadzić w metodach planowania badań naukowo-technicznych oraz zmian w sposobach wdrażania wyników tych badań do produkcji.

Gościowi towarzyszył w spotkaniu z inżynierami sekretarz KW PZPR — Jerzy Gawrysiak oraz zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego — Mirosław Sadowski. W dyskusji uczestniczyli m. in. rektor Politechniki Poznańskiej — prof. dr inż. Zbigniew Jasicki, członek Komisji Racjonalizacji CRZZ — dr Krzysztof Tuszyński oraz zastępca dyrektora do spraw technicznych Zakładów Cegielskiego — inż. Ryszard Gotz. (pch)



Następny tydzień (14-20 bm.) przynosi nam m. in. wystąpienie przed kamerami telewizji i sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Jana Szydłaka. Ponadto bardzo bogata porcja transmisji z Meksyku.

PONIEDZIAŁEK: 5.55 i 17 — Kronika Olimpijska, 18 — dla dzieci — „Pan Półka i spółka”, 18.20 — TV Przegląd Kulturalny, 18.45 — „Eureka”, 20.10 — Teatr TV: „Nie jesteśmy aniołami” K. Feher, 21.35 — Kronika Olimpijska.

WTÓREK: 5.55 — Kronika Olimpijska, 9.30 — „Katastrofa” film węg., 12.30 — przysp. rolnicze — „Higiena pomieszczeń inwentarskich” (powt. o 15.05), 17 — Kronika Olimpijska, 18 — „Nie tylko dla pań”, 18.20 — „Dyskusja trwa” — przed kamerami I sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Jan Szydłak, 18.35 — z cyklu „7 milionów młodych” — „Zafascynowani techniką”, 18.50 — Kino Filmów Amatorskich, 20.10 — „Technika na co dzień” (teleturniej), 20.40 —

„Angela” nowela filmowa franc., 21.30 — Kronika Olimpijska.

ŚRODA: 5.55 — Kronika Olimpijska, 10.25 — „Mam tu swój dom” film polski, 16.45 — Kronika Olimpijska (w przerwie — PKF), 18.15 — dla dzieci „Zwierzyniec”, 18.45 — „Encyklopedia Wielkopolski”, 19 — rep. filmowy — „Statek z Hajfongu”, 20.10 — „Światowid”, 20.55 — „Śpiewnik domowy” S. Moniuszki, 21.30 — Kronika Olimpijska.

CZWARTEK: 5.55 — Kronika Olimpijska, 10.40 — „Cena odwagi” film bułg., 17 — Kronika Olimpijska, 18 — „W zielonym obiektywie”, 20.10 — „Ostatnia szansa” polski film TV z cyklu „Stawka większa niż życie”, 21.30 — Kronika Olimpijska.

PIĄTEK: 5.55 — Kronika Olimpijska, 10 — „Ostatnia szansa” („Stawka większa niż życie”), 17 — Kronika Olimpijska, 18 — dla dzieci „Jaworowe mosty”, 18.15 — Kronika Tygodnia, 18.45 — Wszelchnia TV: „Plan, rynek i komentator” z cyklu „W pracowniach polskich uczonych”, 20.10 — „Śpiewa Lili Iwanowa” film bułg., 20.35 — „Refleksje”, 21.25 — Kronika Olimpijska.

SOBOTA: 5.55 — Kronika Olimpijska, 10.15 — „Pięć dni, pięć no

cy” film prod. NRD-radz., 15.45 — TV Kurs Rolniczy — „Ekonomiczna efektywność dawki żywieniowej”, 17 — Kronika Olimpijska, 18 — dla młodych — „Dla każdego coś milego”, 18.45 — sprawozd. z konferencji wojewódzkiej, 19 — „Gawędy o współczesności” przed kamerami prof. dr K. Grzybowskiego, 19.30 — Monitor, 20.10 — „Małeństwo doskonałe” progr. rozrywkowy, 21.35 — Kronika Olimpijska.

NIEDZIELA: 5.55 — Kronika Olimpijska, 9.05 — TV Kurs Rolniczy — „Ekonomiczna efektywność dawki żywieniowej”, 9.50 — PKF, 10.05 — „Ostatnia szansa” („Stawka większa niż życie”), 11.45 — „Pogoń gola” rep. 20-lecia Morskiego Klubu Sportowego „Pogoń”, 12 — sprawozd. sport., 13.45 — „Przemiany” 14.15 — „Jak uczyć no muzyki w dawnym Krakowie”, 14.45 — „Ukochany kraj, umiowa ny kraj” półfinał teleturnieju, 15.35 — Teatr Komedi Współczesnej: „Meżowi biada” J. Janickiego, 16.45 — Kronika Olimpijska, 18.15 — „Klub sześciu kontynentów”, 18.55 — z serii „Polacy na frontach II wojny światowej”, 20.15 — „Proszę dzwonić”, 21.15 — Olimpiada, 21.30 — „Proszę dzwonić” (c. d.), 21.45 — Kronika Olimpijska.

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 16 „Nigdy nie nie wiadomo”, g. 20 „Zielony Gil” (przedst. zamkn.); NOWY — g. 16 „Kłopoty zbroja Madeja”, g. 20 „Dwaj panowie z Weroni” (przedstawienie zamkn.); OPERA — g. 19 „Straszny Dwór”; OPERETKA — g. 19 „Wesoła wojna” (przedst. zamkn.); MARCINEK — g. 11 „Noc cudów”, g. 17 „Jaś czy Małgosia”.

W WOJEWÓDZTWIE

POWIDZ: „Księżyc nad rzeką”.

KINA

KOŚCIAN: „Fantomas wraca”; LESZNO: „Angelika i król”; NOWY TOMYSL: „Panie i panowie”; „Aleksander Newski”; OBORNIA: „Flap, Flap i inni”; SREM: „Dwaj panowie z Weroni”; SŁONKO: „Dwaj panowie z Weroni”; SZAMOTULY: „Kłopoty zbroja Madeja”; SŁONKO: „Dwaj panowie z Weroni”; WRZESNIA: „Pociąg pod specjalnym nadzorem”; „Ach ci młodzi”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Z Bordeaux na Wyspy Kanaryjskie”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 18 — Koncert Symfoniczny: dyrygent — Zdzisław Szostak, solista — Bernard Ringelissen (Francja) — fortepian.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynne.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9-15.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.
Muzeum w Golinowie — g. 10-16.

WYSTAWY

BWA — Arsenal (St. Rynek) — „Meksykańska uwertura” — fotografie J. Myszowskiego oraz wystawa medalierstwa B. Roman klubowej — g. 10-18 (do 3. XI).
Klub MPiK (Ratajczaka 31) — „Człowiek żołnierski” — fotografie J. Unierzyńskiego — g. 10-20.
PTF (Paderewskiego 7) — „Wojśko w fotografii” — M. Kucharskiego — g. 10-19 (do 19 bm.).
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy w 75 rocznicę” — g. 10-18.
Dom Kultury HCP — Wystawa malarska plastyka poznańskiego R. Skupina — g. 14-22.
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — „W obiektywie żołnierza i Armii Wojska Polskiego” — fotografie J. Rybickiego.
WOIT (St. Rynek 10) — „Krajobraz okolic Poznania” — fotografie H. Blimela 9-16 (do 18 bm.).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17: 7.24 „Melodie na dzień dobry”; 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20 Rymy z południa; 8.44 Konc. żywych; 9 Dla kl. III i IV (wch. muzyczne); 9.20 Muz. baletowa; 10 „Powroty” fragment książki; 10.20 Konc. rozrywkowy; 10.50 „Australia w eterze” z cyklu: „Na Antypodach”; 11 Dla kl. IX (jęz. polski) „Droga do Troi” słuch.; 11.30 Spotkanie z zesp. M. Janicza; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 „Koncert z polonezem”; 13 Dla kl. III i IV (jęz. polski) „Kuchnia polowa” słuch.; 13.20 Konc. Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR; 13.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 14 „Czy znasz tę książkę?” — zagadka literacka; 14.30 Piosenki wojackie i staropolskie; 15.05 „Sportowy wieczór na start”; 15.20 Niezapomniane melodie gra Eric Rogers; 15.30 Dla dzieci „Ostatni figiel Hermesa” słuch.; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 17.50 Transm. z otwarcia XIX Igrzysk Olimpijskich w Meksyku; 19.05 „Piosenki z pnia”; 19.20 „Rozmowy o polityce zagranicznej”; 19.30 „Wędrowni muzycyści po kraju”; 20.26 Kronika olimpijska; 20.40 „Program z dwunastki”; 21.45 Józef Damie, libretto Jan Nepomucen Kamiński „Tara-ban czyli Maty Dobosz”; 22.30 Polski Zespół Rozrywkowy; 22.40 Gra Poznańska 15-tyła Radiowa p/d Z. Mahlika; 23.10 Informacje olimpijskie; 23.15 Muz. rozrywk.; 0.10 Program nocny z Rozgł. PR w Warszawie.
WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 12.05, 15, 17.45, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8.05 Po jednej piosence; 8.35 „Ludzie wśród których żyjemy”; 9 Muzyczne nocotówki; 9.35 „List ze Śląska” reportaże; 9.50 Wiązanka mel. włoskich; 10 J. S. Bach — Suita I Ork. C-dur B.W.V. 1066; 10.25 Teatr PR „Na wesele” słuch.; 11.10 Radiowa estrada

GŁOS WIELKOPOLSKI AR
12 X 1968 Nr 243 (7668)

Władza poniżej gromady

Statystyczne prawdy o sołtysach i sołectwach

Co wiemy o sołtysach? Ze kierują cieniem podległych im wsi i że sołtys to zazwyczaj mężczyzna. Kobieta sołtys (nie „sołtyska”) jakoś nie trafia do miejskiej, ale także i wiejskiej wyobraźni. Okazuje się jednak, że w Polsce aż 1099 kobiet pełni funkcje sołtysów (w województwie poznańskim — 106), podczas gdy w r. 1958 było ich przeszło trzy razy mniej (317).

Badania ankietowe dotyczące sołtysów i sołectw prowadzi Główny Urząd Statystyczny. Porównanie obecnych badań dotyczących roku 1967 z danymi dla roku 1958, opracowanymi w węższym zakresie tematów przez Biuro do spraw Prezydium Rad Narodowych Urzędu Rady Ministrów, daje okazję do ciekawych refleksji na temat przemian, jakim podlegała w minionym dziesięcioleciu „wiejska władza”.

Zespół regionalny z Szamotuł wyjechał do NRD

W ramach wymiany kulturalnej między regionem Cottbus a naszym województwem Zespół Regionalny Pieśni i Tańca przy Powiatowym Związku Kółek Rolniczych w Szamotułach wyjechał wczoraj na gościnne występy do NRD. Próba generalna zespołu w ocenie przedstawicieli Wydziału Kultury WRN w Poznaniu i za interesowanych z Szamotuł wypadła bardzo dobrze.

Zespół zaprezentuje nie tylko tańce szamotulskie lecz także rzeszowskie, lubelskie, kurpiowskie, śląskie oraz oficcerski taniec węgierski.

Życzymy naszym ambasadorom kultury ludowej na terenie NRD dużych sukcesów.

(mr)

Z Wrzesińskiego

Miesiąc oszczędzania w bankach spółdzielczych

Banki spółdzielcze powiatu wrzesińskiego, obsługujące 13 gromad, mieszczą się w Borzykowie, Miłosławiu, Nekli, Pyzdrach i Wrzesni. W ich zasięgu jest 6 370 gospodarstw rolnych. Na koniec 1967 r. suma wkładów wynosiła 52,5 mln zł (na 1 książeczkę oszczędnościową przypada 6890 zł). Ponadto w szkolnych kasach oszczędnościowych w 40 szkołach wiejskich suma wkładów młodzieży szkolnej wynosi 215 000 zł.

Banki spółdzielcze prowadzą nadto książeczki budowlane, gdy rolnik zamierza budować budynek gospodarczy albo mieszkalny.

Banki spółdzielcze notują po każdym wzrost wkładów, np. w ciągu 10 lat (od 1957 do 1967) o 20 625 000 zł.

Kredytują one przede wszystkim produkcję rolną. Rolnik na podstawie umowy kontraktacyjnej otrzymuje na zakup nawozów, ziarna, pasz itp., a także koni, krów, prosiąt, a usługi baz maszynowych, kółek rolniczych, na budowę gnojowników, silosów, szop na maszyny i narzędzia rolnicze, na remonty budynków gospodarczych i mieszkalnych. W I półroczu 1968 z kredytów korzystało 5030 gospodarstw, którym pożyczono ogółem 22 864 000 zł.

(kst)

piosenkarzy; 11.25 Konc. chopinowski — Halina — fortepian; 11.55 Transm. Uroczystej Odprawy Warty Garnizonowej przy Grobie Nieznanego Żołnierza; 14.20 Czas do brzoś gospodarzy; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Gra Ork. Christa Barhera; 15.20 Zespoły amatorskie przed mikrofonem — „Spotkanie z ukraińską piosenką”; 15.45 „U historyków wojskowych” felieton; 17.10 Gra Zesp. B. Hardego; 17.30 Grająca szafa; 18.15 Gra Pozn. 15-tyła Radiowa; 18.30 Public. międzynarodowa; 18.45 4 lekcja J. franc.; 19.12 Muz. rozrywk.; 19.30 „Matysiaśkowie”; 20 Konc. Chóru i Ork. Centralnego Zesp. Artyst. Wojska Polskiego; 20.32 „Cóż za pomysł tato” odc. 20 pow.; 20.40 Gra Zespół J. Millana; 21.27 Informacje olimpijskie; 21.33 Recital tygodnia — Annerose Schmidt — fortepian; 22.06 Polska muzyka ludowa w oprac. artyst.; 22.20 Zespół Dzieciaków; 22.50 Mel. tan.; 23.05 Konc. z okazji Dnia Wojska Polskiego; 0.10 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 9.30. 12.05. 16. 19. 21. 23.50. 1, 2, 2.55.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz: 17.05 Quodlibet, czyli kto lubi; 17.30 „Runy w Bieszczadach” — odc. 12 pow.; 17.40 Matt Monro śpiewa przeboje; 18 Ekspresem przez świat; 18.05 Mówi oficer śledczy; 18.20 Klub grającego krążka; 19 Czytamy pamiętniki — M. Rosco; 19.20 Głosy z przeszłości — A. la „Zrazy po Nelsonsku”; 19.40 Piosenki z „Włoskiego buta”; 20 „Wczoraj w Cyruliku” — z histo-

rii kabaretów warszawskich — prowadzi K. Krukowski; 20.30 7 dni w 900 sekund; 20.45 Klub grającego krążka — wyd. dla fonoamatorów; 21 Fortepianowe transkrypcje małych mistrzów — grają Romie Aldrich i Clyde Borly; 21.25 Rozmowy o piosence żołnierskiej; 21.50 Opera — G. Gershwin „Porcy i Bess”; 22.07 Śpiewa — Mireille Mathieu; 22.15 16 odc. „Łuku Triumfalnego”; 22.45 Maszeruje wojsko; 23 Poezja polskiego baroku; 23.05 Muzyka po 23-ciej — w roli głównej „Trubadurzy”; 23.50 Śpiewa Gigliola Cinquetti.

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 12.10): 8.15 Tańce polskie w nagra niach Wielkiej Ork. Symf. PR; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 56”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10 Dla dzieci w wieku przedszkolnym „Ziemiannica Przygoda”; 10.20 Gra Zesp. Rozrywk. NRD; 10.35 Konc. rozrywkowy z nagrań Ork. PR i TV p/d J. Gerta; 11 „Rozgłosna Harcerska”; 11.40 „Czy znasz mapę świata”; 12.10 Informacje olimpijskie; 12.15 Jarmark cudów; 13.15 Gra Polska Kapela p/d F. Dzierżanowskiego; 14.30 „W Zjeździe”; 15 Konc. żywych; 16.05 Tygodn. przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.30 Teatr PR „Polacy bitwie o Wielką Brytanię” słuch.; 17.20 Polska muz. rozrywk.; 17.40 Zespół Wl. Bystrzewskiego; 18 XIX Igrzyska Olimpijskie w Meksyku; 18.40 Utwory Liszta i Wagnera; 19.15 „Przy muzyce o sporcie”; 20.25 Informacje olimpijskie; 20.32 „Maty

siakowie”; 21.02 Radiokabaret „Trzy po trzy”; 22.02 Gra Ork. PR pod dyr. St. Rachonia; 23 Transm. XIX Igrzysk Olimpijskich w Meksyku (lekkoat.); 0.35-2 Program nocny z Lublina; 2.05 Mel. rozrywkowe; 2.20 XIX Igrzyska Olimpijskie w Meksyku.

WIADOMOŚCI: 6. 7. 8. 9. 12.05, 16, 20, 22.50, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8 Moskwa z melodiją i piosenką słuchaczom polskim; 8.35 „Radioproblemy”; „Oświata rolnicza”; 10 Wielkopolska niedziela; 11.30 „Dlaczego znowu łkasz kochanie”; 12.10 Transm. Po ranku Muzyki Polskiej z Sali Filharmonii Narodowej Konc. z okazji 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego; 13.05 „Pod Kolobrzegiem” fragm. pow. Ernesta Brylla „Jalowiec” (w przerwie koncertu); 13.25 D.c. poranku; 14.10 Zespół „Studio M2”; 14.30 Dla dzieci „Staruszek Hassan i jego brat” słuch.; 15.50 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18 Wieczór literacko-muzyczny — „Na Zachód marsz” z okazji 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego; 20.32 „Kolorowe maszyny pana Yakushi” słuch.; 21.25 Informacje olimpijskie; 21.27 Muz. tan.; 22 Ogólnop. i Pozn. wiadom. sport.; 22.30 „Niedzielne spotkania z muzyką” Mozart i jego symfonie; 23.23 Mel. tan. NRD.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz: 17.05 Niedzielne rytmy; 17.30 „Runy w Bieszczadach” — odc. 13 pow.; 17.40 Mój magnetofon; 18

W Wągrowcu motocyklista Kazimierz O., który nie posiadał prawa jazdy, wskutek nadmiernej szybkości zderzył się z samochodem ciężarowym. Motocyklista w drodze do szpitala zmarł.

Informacje powyższe mają oczywiście charakter wycinkowy i obrazują tylko podstawowe zmiany jakim podlegała 40-tysięczna grupa osób kierujących życiem

SPADKI tygodnia

W Lesznie przechodził Kazimierz S., przebiegając po pijanym jeździe, dośłał się pod koła ciężarówki. Kazimierza S. w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

W Siedlcu (pow. Środa) motocyklista Józef Z. wskutek nieudzielenia pierwszeństwa przejazdu zderzył się z ciągnikiem i został ciężko ranny.

Na drodze Leszno — Wschowa podczas rajdu motocyklowego LOK nastąpiło zderzenie 3 motocyklistów: Jan P. doznał ciężkich obrażeń, natomiast jego syn i 2 innych motocyklistów — lekkich.

W Krzykosach (pow. Środa) „Zuk” prowadzony przez Józefa R. potrafił znajdującą się w sta

nie nietrzeźwym Romana P. Doznał on ciężkich obrażeń.

W Lesznie przechodził Kazimierz S., przebiegając po pijanym jeździe, dośłał się pod koła ciężarówki. Kazimierza S. w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

W Siedlcu (pow. Środa) motocyklista Józef Z. wskutek nieudzielenia pierwszeństwa przejazdu zderzył się z ciągnikiem i został ciężko ranny.

Na drodze Leszno — Wschowa podczas rajdu motocyklowego LOK nastąpiło zderzenie 3 motocyklistów: Jan P. doznał ciężkich obrażeń, natomiast jego syn i 2 innych motocyklistów — lekkich.

W Krzykosach (pow. Środa) „Zuk” prowadzony przez Józefa R. potrafił znajdującą się w sta

nie nietrzeźwym Romana P. Doznał on ciężkich obrażeń.

W Lesznie przechodził Kazimierz S., przebiegając po pijanym jeździe, dośłał się pod koła ciężarówki. Kazimierza S. w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

W Siedlcu (pow. Środa) motocyklista Józef Z. wskutek nieudzielenia pierwszeństwa przejazdu zderzył się z ciągnikiem i został ciężko ranny.

Na drodze Leszno — Wschowa podczas rajdu motocyklowego LOK nastąpiło zderzenie 3 motocyklistów: Jan P. doznał ciężkich obrażeń, natomiast jego syn i 2 innych motocyklistów — lekkich.

W Krzykosach (pow. Środa) „Zuk” prowadzony przez Józefa R. potrafił znajdującą się w sta

nie nietrzeźwym Romana P. Doznał on ciężkich obrażeń.

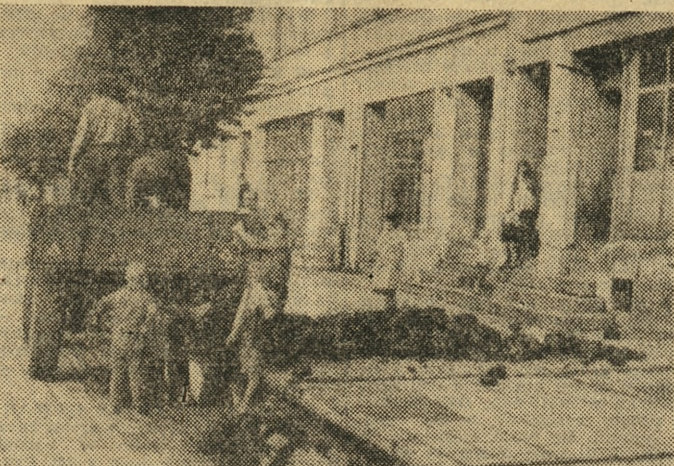
W Lesznie przechodził Kazimierz S., przebiegając po pijanym jeździe, dośłał się pod koła ciężarówki. Kazimierza S. w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

W Siedlcu (pow. Środa) motocyklista Józef Z. wskutek nieudzielenia pierwszeństwa przejazdu zderzył się z ciągnikiem i został ciężko ranny.

Wsi w minionym dziesięcioleciu. Pod koniec br. wyniki badań GUS ukażą się w formie obszernej publikacji, zawierającej szczegółowe dane w układzie wojewódzkim, powiatowym i gromadzkim.

A. K.

Tak nie należy...



Jesień dla nas mieszczuchów kojarzy się najczęściej z zapasami czynionymi na zimę. Zapelniają się piwnice ziemniakami, węglem i warzywami a spiżarnie przetworami.

Nie zawsze transport i wyładunek węgla odbywa się zgodnie z obowiązującymi przepisami. Jak często pracom tym towarzyszą tumany czarnego kurzu lub wręcz, jak to widać na zdjęciu, całkowite tarasowanie chodnika czy jezdni. Dobrze byłoby, gdyby władze porządkowe zwróciły większą uwagę na dodatkowe źródła zanieczyszczeń już i tak dostatecznie sporo zaturzonego miasta. Na zdjęciu: wyładunek węgla na rynku w Grodzisku tak jak wyglądać właśnie nie powinien. Przejdzie przez zatarasowany chodnik osiągalne jest tylko dla skoczków wyborowych. (za)

Fot. — H. Kamza

Osiągnięcia i kłopoty Trzcinicy

Papierki przeciw inicjatywie

W pobliżu Wielichowa w powiecie kościańskim rozłożyła się wieś Trzcinica, licząca 340 mieszkańców — jedna z najbardziej solidnych indywidualnie gospodarujących. Miejscowa społeczność cechuje zaangażowanie, aktywność, dbałość o sprawę wsi.

Sołtys Aleksy Paluch i kierowniczka otwartego ostatnio Klubu Rolnika z zapalem i szczerze mówią o istotnych problemach, które nurtują wszystkich mieszkańców. Nie żalą się. Cieszą się z tego co mają, co osiągnęli własną pracą dzięki pomocy państwa. A jest się z czego cieszyć. Weźmy choćby, oddaną do użytku w maju br. świetlicę

wiejską, zbudowaną w samym centrum wsi. Kosztowała 350 tys. zł. Budowę rozpoczęto trzy lata temu w r. 1965 w oparciu — o następującą wiele kłopotów — dokumentację techniczną. Wykopy, zwózki materiałów, wszystkie prace pomocnicze i proste roboty murarskie wykonywali mieszkańcy Trzcinicy w czynnie społecznym. Niezbędne środki finansowe uzyskano z dotacji GRN Wielichowa, Powiatowej Rady Narodowej w Kościanie, miejscowego Kółka Rolniczego, Spółdzielni Mleczarskiej w Wielichowie, PZGS i Cukrowni w Kościanie.

Wreszcie po trzech latach ciężkiej pracy, w której wyróżniali się Stanisław Skrzypczak i Jan Marciniak stanęła świetlica z salą widowiskową na 120 osób i kawiarnią — dz. GS-owskim Klubem Rolnika — na 40 miejsc. Do dziś jednak nie załatwiono jeszcze formalności papierkowych. Mają się więc o co martwić mieszkańcy Trzcinicy. Może jednak ci, których niesolidność utrudnia ostateczne ukończenie prac, zmobilizują się wreszcie do solidnej roboty. (zi)

Ekspresem przez świat; 18.05 Jazz do zabawy — cz. I; 18.20 Wspomnienia poznańskiego Gwroche'a; 18.35 Sylwetka piosenkarza — W. Miłnarski; 19 Załajany pana Rodrygasa — słuch.; 19.30 Mini-ma, czyli minimum słów, maksimum muzyki; 20 Żołnierz i poeta (aud. o Lucjanie Szeulandzie); 20.20 Cezar Franck — symfonia d-moll gra ork. symf. w Detroit; 20.55 Spotkanie na fermacie; 21.25 Czerdzień lat francuskiej muzyki filmowej; 21.45 Opera — G. Gershwin „Porcy i Bess”; 22.07 Śpiewa — Mireille Mathieu; 22.20 Słowo i dźwięk — słuchamy razem z K. Jedrusik i S. Dygatem; 23 Poezja polskiego baroku; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Śpiewa Adamo.

TELEWIZJA
SOBOTA: 9.20 — „Potem nastąpi cisza” — film fab. prod. polskiej; 10.35-11.25 — „Nauka o czło-wieku” — dla klas VIII „Postawa”; 15 — TV Kurs Rolniczy: „Dobór bazy paszowej przy wysokiej obsadzie bydła”; 15.35 — „Mie-dzy nami kobietami”; 15.55 — „Zawsze z Partią” — Ognisko harcerskie; 16.45 — Zapowiedź Dnia Ludowego Wojska Polskiego w Telewizji Polskiej; 16.50 — Wiadomości; 17.05 — „Poligon” — Telewizyjny Przegląd Wojskowy — Wydanie specjalne; 17.50 — XIX Igrzyska Olimpijskie w Meksyku; 20.35 — Monitor; 21.10 — „Idzie żol-

nier — polska pieśń wojskowa”, film TV polskiej; 22 — Dziennik; 22.30 Wiadomości sportowe; 22.40 — „Potem nastąpi cisza” — film produkcji polskiej.
NIEDZIELA: 8.25 — TV Kurs Rolniczy — „Dobór bazy paszowej przy wysokiej obsadzie bydła”; 9 — „Przypominy, radzimy”; 9.15 — „Stawka większa niż życie” — film TV polskiej i odc. — „Wiem kim jesteś”; 10.10 — „Melodie na dzień dobry”; 10.30 — „Warszawa, ja i Ty”; 11 — Transm. ze wsi Polichno w pow. piotrkowskim z uroczystości przekazania społeczeństwu Muzeum Czynu Partyzanckiego — oraz widowisko plenerowe pt. „Biało-czerwone”; 13 — Wiadomości; 13.10 — „Przemiany”; 13.40 — Dla dzieci — TV Teatr Lalek — Baśń o zaklętym rumaku” — wg B. Lesmiana (powt.); 14.35 — „Pogadanki o języku”; 14.50 — „Śpiewające podwórka”; 15.50 — „Ukochany kraj, umiłowany kraj” — teleturniej i półfinał. Wałęza — drużyna Zakładów im. J. Marchewskiego z Łodzi z drużyną PGR Monicek; 15.40 — Film krótkometrażowy; 17 — XIX Igrzyska Olimpijskie w Meksyku — Kronika Olimpijska; 17.30 — „Tele-Echo”; 18.10 — Estrada Literacka — „W marszu strażnicy”; Zbigniewa Jerzyńskiego; 18.30 — „Ludzie i zdarzenia”; „Ludzie jednej budowy”; 18.25 — „Wybitni aktorzy — Jan Kurnakowicz; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Dziennik i Informator Olimpijski; 20.15 — „Parada tańców i piosenek” — film prod. węg.; 21.20 — PKF; 21.35 — XIX Igrzyska Olimpijskie.

ko 7 powiatów (kaliski, kępiński, koniński, ostrowski, ostrzeszowski, poznański i turecki) nie doścignęły jeszcze 100 procent planu, ale są i takie, które znacznie go przekroczyły.

Przoduje tutaj powiat trzcia necki (105,1 proc. planu), na drugim miejscu uplasowali się rolnicy powiatu wolsztyńskiego, na trzecim zaś średzkiego. Najlepiej przebiegła kontraktacja owsa (114 proc. planu) i pszenicy (110 proc. planu), najgorzej jęczmienia browarnego, bo tylko 80,3 proc. planu. Natomiast wskaźnik wykonania kontraktacji grochu na rok przyszły osiągnął dopiero 65,5 proc. planu w gospodarce chłopskiej i 72,5 proc. w gospodarce uspołecznionej.

Warto przy tej okazji odnotować, że dotychczas sprawnie przebiegają również dostawy z kontraktacji ubiegłorocznej (ze zbiorów 1968 r.). Przewiduje się dostawy z tego tytułu na 268 tys. ton, skupiono zaś do tej pory 132 tys. ton czyli 50 proc. planu, mimo że skup jęczmienia browarnego został wstrzymany na kilka tygodni. Wszystko wskazuje więc na to, że wojewódzkie i powiatowe plany skupu zbóż kontraktowanych zostały realnie ustalone. (kj)

Gnieźnu nadal brakuje szkół

Pomimo znacznego postępu, dzięki przekazaniu do użytku społeczeństwa szeregu nowych obiektów szkolnych, w Gnieźnie nadal daje się we znaki niedostatek izb lekcyjnych. Co prawda statystycznie rzecz biorąc, sytuacja gnieźnieńska odpowiada przeciętnej wojewódzkiej, niemniej w szeregu szkołach stolicy powiatu panuje nieopisany ścisk.

Prawie w każdym budynku szkolnym Gnieźna pracują dwie szkoły. Przeciętna zmianowość wynosi 1,6, jednakże w niektórych szkołach kształtuje się ona na poziomie 2,2. Dotyczy to nie tylko części obiektów szkolnych samego Gnieźna, lecz także najbliższej okolicy: szkół w Modliszewku, Siemianowie oraz w Witkowie (nr. 2).

Szczególnie trudne warunki pracy ma Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Gnieźnie, kształcąca około 1000 uczniów; zajęcie dydaktyczne prowadzi się w trzech różnych obiektach szkolnych, a nauka zawodu odbywa się w kilku zakładach pracy. Ze względu na niezwykłą istotną rolę, jaką spełnia ta właśnie szkoła, przygotowująca wykwalifikowane kadry dla miejscowego, rozwijającego się przemysłu — władze powiatowe oczekują w tej sprawie rychłej pomocy ze strony Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego. (wp)

Wielkopolskie zamelduje o zrealizowaniu planu kontraktacji zbóż ze zbiorów 1969 roku. Zawieranie umów kontraktacyjnych przebiega bowiem pomyślnie. Do tej pory wykonano 99,5 procent założonego planu. Tyl

Wielkopolskie zamelduje o zrealizowaniu planu kontraktacji zbóż ze zbiorów 1969 roku. Zawieranie umów kontraktacyjnych przebiega bowiem pomyślnie. Do tej pory wykonano 99,5 procent założonego planu. Tyl

TV zastrzega prawo zmian.